

PUBLIKACJA PRZYGOTOWANA
PRZEZ KOMISJĘ ANTROPOLOGII PRADZIEJÓW I ŚREDNIOWIECZA
DZIAŁAJĄCĄ PRZY KOMITECIE NAUK PRA- I PROTOHISTORYCZNYCH PAN

KOMITET REDAKCYJNY:
ARKADIUSZ MARCINIAK — PRZEWODNICZĄCY
JAN MICHAŁ BURDUKIEWICZ
DOROTA CYNGOT
HANNA KOWALEWSKA-MARSZAŁEK
FRANCISZEK M. STĘPNIOWSKI
STANISŁAW TABACZYŃSKI
ANNA ZALEWSKA

Przeszłość społeczna Próba konceptualizacji

Redakcja: Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak,
Dorota Cyngot, Anna Zalewska

Wydawnicwo Poznańskie • Poznań 2012

Archeologia jako forma kreowania, pielęgnowania i odzyskiwania pamięci

Jan Assmann proponuje, by postrzegać rzeczywistość materialną, w której się poruszamy, jako zegar, który, „wskazując teraźniejszość, odsyła do przeszłości”. Wśród obszarów pamięci badacz ten, obok „pamięci mimetycznej”, „kulturowej” i „komunikatywnej” (określonej przez niego także jako „pamięć codzienna”; 1995: 126-127), wyróżnił także „pamięć rzeczy”, zwracając uwagę na fakt, że rzeczy pozwalają dociekać tego, jakie wyobrażenia o celowości, wygodzie i pięknie rzutowały na nie człowiek oraz przypominają człowiekowi o jego przeszłości i przodkach (Assmann 2008: 36). O trafności spostrzeżeń tego (*sic!*) archeologa klasycznego i egiptologa świadczy fakt, że m.in. jego argumenty na rzecz tezy, że od połowy lat 90. XX wieku wkroczyliśmy w epokę, którą charakteryzuje „koniunktura pamięci”, skłoniły Doris Bachmann-Medick (2006: 381) do uzupełnienia listy kluczowych zwrotów w humanistyce o *mnemonic turn*. Byłoby jednak nadużyciem traktowanie dyscyplinarnej afiliacji Jana Assmanna jako potwierdzenia poważnego i wnikliwego zaangażowania środowiska archeologów w dyskurs pamięci, choć zainteresowanie tezą, że archeologia jest „formą pamięci” zdaje się rosnać. Trudno się temu dziwić, zważywszy na fakt, że kulturę materialną można traktować jako kluczową dla zrozumienia przyczyn i sposobów jej wykorzystania w odwiecznym praktykowaniu upamiętniania przeszłości.

Stąd archeologia coraz częściej okazuje się pomocna w (z)rozumieniu sposobów, w jakie materialne punkty odniesienia zaangażowane były i są do zacieśniania (lub rozluźniania) kontaktów z przeszłością, a tym samym w procesy ekspresji „przeszłości pamiętanej”. Archeolodzy mają zatem przesłanki do tego, by wypowiadać się na temat „społecznej pamięci przeszłości”, która obejmuje „wszelkie podzielane przez członków danej zbiorowości wyobrażenia o tym, co działo się w jej przeszłości, a także wszelkie formy upamiętniania tej przeszłości” (Szacka 1990: 8). Trudno na razie mówić o masowości zainteresowania problematyką pamięci w charakteryzowanym tu środowisku, ale można już wyróżnić grupę badaczy żywo i efektywnie nią zaintere-

sowanych. Za godne uwagi i dające wgląd w funkcjonowanie archeologii w planie pamięci uznać należy m.in. prace: *Archaeology and Memory* (D. Borić red., Oxford 2010); *Material Mnemonics: Everyday Memory in Prehistoric Europe* (K.T. Lillios, V. Tsamis, red. Oxford 2010); *Selective remembrances: archaeology in the construction, commemoration, and consecration of national pasts* (P.L. Kohl, M. Kozelsky, N. Benyehuda, red. Chicago 2008); *Le sombre abime du temps: memoire et archeologie* (L. Olivier, Paris 2008), czy *Memory and material culture* (A. Jones, Cambridge 2007). Liczne konferencje, panele dyskusyjne, warsztaty, w których biorą udział również archeolodzy, pozwalają już uznać, że także archeologia ulega sile *boomu* pamięci.

Sprzyja temu ogólnopoznawcza atmosfera ostatniego ćwierćwiecza, kiedy to pamięć objawiła się triumfalnie jako rzeczywistość kulturowa, społeczna i polityczna niezwykłej wagi. Popularność sytuowania licznych zjawisk w planie pamięci bywa wprawdzie w odbiorze niektórych oceniana jako nadmierna i stanowiąca wyzwanie dla historii i nauk społecznych. Pamięć postrzegana jest wówczas jako tkwiąca „w innym tomie mentalnej encyklopedii historycznej” niż historia (Davies 2008: 21). Jednocześnie jednak wręcz całą historiografię mianuje się „szczególnym przypadkiem pamięci zbiorowej”, tj. „swoistym, profesjonalnym wariantem pamięci kultury, który podlega zarówno ogólnym mechanizmom tworzenia się kultury i pamięci zbiorowej, jak i swoistym naukowym regułom gry” (Wrzosek 1996: 113-114). Z jednej więc strony powszechne są wypowiedzi, w których piętnuje się koncept pamięci jako nadużycie, wieszcząc „tyranię pamięci” (Terray 2006). Z drugiej zaś strony, pamięć coraz powszechniej uznawana jest za istotną rzeczywistość historyczną, w której osadzeni są także badacze, będący zarówno jej uczestnikami, jak i obserwatorami. Relacje między pamięcią a naukami o przeszłości uznać należy za dynamiczne, acz przybierające znacznie częściej postać dialogu niż konfliktu. Rośnie otwartość na pogląd o wzajemnym przenikaniu, stymulowaniu i przekształcaniu pamięci w historię (o fenomenie *transiton* szerzej Assman 1995: 128) i historii w pamięć. Obok historii (jako „formy pamięci”), także archeologia i antropologia umożliwiają zrozumienie nie tylko własnej zbiorowości, ale i innych, kreując tzw. „pamięć reszty świata”. Bez zaangażowania tych dyscyplin (wprawdzie nie jednoznacznego, jeśli je postrzegać z perspektywy postkolonialnej) wielki „obszar pamięci” pozostałby dzisiaj w dużym stopniu nieznanym (Golka 2009: 46-47).

Stąd jako uzasadnione i pożyteczne traktować należy określanie mianem „pamięci” (nawet jeśli w nieco metaforycznym sensie, na co zwraca uwagę Barbara Szacka), również „wiedzy” odnoszącej się do odległej przeszłości (pamiętanej w sposób odmienny od tej sprzed kilku lat czy dni). Również ta wiedza „wywodzi się ze społecznego doświadczenia”, jest przekazywana „w toku międzyosobowej komunikacji” i jako taka jest aktualizowana w kontekście bieżących okoliczności (Szacka 2000: 52). Za równie uzasadnione, choć nie mniej metaforyczne, uznać można określanie pewnych elementów

dociekań z zakresu problematyki pamięci mianem „archeologii”. Do specjalistycznego dyskursu pamięci weszło m.in. pojęcie „archeologia pamięci”, którym posługują się antropologowie zajmujący się przeszłością i które „dobrze oddaje wysiłki wydobywania z pokładów ludzkiej pamięci narracji tworzących podstawy zbiorowej identyfikacji”. Jako wynik badań zorientowanego kulturoznawczo interdyscyplinarnego zespołu badawczego kierowanego przez Aleidę i Jana Assmanów funkcjonuje także „archeologia komunikacji literackiej”, w której procesy formowania się pamięci kulturowej postrzega się jako zależne od „historycznie uwarunkowanej specyfiki mediów (nośników), służących do przenoszenia treści zawartych w pamięci” (szerzej zob. Nowak 2011: 29; Korzeniewski 2010: 11; Erl 2009: 216).

Wiele więc przemawia za tym, że problematyka pamięci faktycznie wpłynęła na wytworzenie nowego paradygmatu nauk o kulturze, który w nowym świetle postawił rozmaite zjawiska i dziedziny (Assman 2008: 27). Skłania to do refleksji również nad tym, jak w planie pamięci sytuuje się bądź może być sytuowana archeologia w praktyce.

1. ZNALEZISKA (ARCHEOLOGICZNE)

JAKO FORMA KREOWANIA SPOŁECZNEJ PAMIĘCI PRZESZŁOŚCI

Archeologia — dyscyplina, w której przedmiot dociekań stanowią materialne nośniki znaczeń, będące jednocześnie efektem zdarzeń z przeszłości oraz podłożem czy elementem niezbędnym do pojawienia się nieokreślonej liczby zdarzeń (będących faktami historycznymi), jakimi są akty interpretacyjne — wpisuje się niemal automatycznie w dyskurs pamięci. Co nie czyni jej w żadnej mierze oryginalną w teatrze nauk społecznych (choć wskazać tu należy dość radykalne weto wobec tej opinii, wyrażające się w propozycji francuskiego archeologa i konserwatora, dla którego archeologia nie odnosi się do pamięci indywidualnej czy społecznej, lecz do „pamięci materialnej”, która umyka świadomości historycznej — Olivier 2008: 59). Jak zauważył historyk Marcin Kula, przeszłość „odzwierciedla się” w „praktycznie każdym przedmiocie i zjawisku, które trwa do dziś. W konsekwencji nośnikiem pamięci o przeszłości, przynajmniej potencjalnej, jest dosłownie wszystko” (Kula 2002: 7). Owe „nośniki” natomiast zależne są od odnoszącej się do przeszłości „wiedzy”; o której zazwyczaj informuje nas pamięć właśnie.

Jeśli przyjąć, że formy refleksji nad materialnymi pozostałościami przeszłości (znaleziskami, z czasem określanymi mianem archeologicznych) uznać można za rezultat postaw wobec przeszłości (w tym woli zachowania i utrwalenia lub wręcz przeciwnie — zatarcia pamięci o niej), to materialnym „nośnikom pamięci” przypisać należy znaczącą, ponadczasową rolę w kreowaniu i porządkowaniu „pamięci społecznej”. Zwraca też uwagę „niestatyczny” i „głęboko palimpsestowy” charakter krajobrazu pamięci

społecznej, zwłaszcza w długim horyzoncie czasowym (Meskell 2003). Prowadzić to może do wniosku, że w takiej czy innej formie upamiętnianie w długim horyzoncie czasowym było i jest (co być może oznacza, że wręcz musi być?) praktykowane. Problem postrzegania „przeszłości w przeszłości” z perspektywy archeologicznej podjęty został m.in. w pracach: *Negotiating the past in the past: identity, memory, and landscape in archaeological research* (N. Yoffee red., Tucson 2007); *Archaeologies of Remembrance: Death and Memory in Past Societies* (H. Williams red., Plenum 2003), *Archaeologies of Memory: An Introduction* (R.M. Van Dyke, S.E. Alcock red., Blackwell 2003) czy *The Past in Prehistoric Societies* (R. Bradley, London-New York 2002).

Stopniowo więc poddawane są gruntownej analizie typy relacji między wiedzą na temat przeszłości funkcjonującą w ramach konkretnych „wspólnot pamięci” a materialnymi pozostałościami przeszłości i narracjami archeologów na ich temat. Dyskurs pamięci w sposób szczególny mobilizuje do rozpoznawania przeszłości w przeszłości. Można już, w efekcie tego typu badań, hipotetycznie uogólniać, że materialne nośniki pamięci stanowią istotny i niezbędny surowiec w kreowaniu „przekazu kulturowego” (szerzej Rowlands 1993), który poniekąd determinuje stosunek poszczególnych społeczeństw do przeszłości, a zatem i do pamięci.

2. ARCHEOLOGIA JAKO FORMA PIELĘGNOWANIA PAMIĘCI SPOŁECZNEJ I TOŻSAMOŚCI

Przyjmuję tu za Barbarą Szacką, że dla „wspólnot pamięci” podstawowym elementem konstytuowania się więzi grupowej jest świadomość wspólnej przeszłości, mająca wpływ na poczucie tożsamości członków wspólnoty. To także wspólny repertuar znaków symbolicznych (w tym, dodam od siebie, „markerów” materialnych/materialnych punktów odniesienia), w których pamięć społeczna przemienia wydarzenia i postaci z przeszłości (Szacka 2000: 54). B. Szacka zauważa też, że tego typu więzi dotyczą zwłaszcza „grupy narodowej”, dla której łączy się to ze świadomością wspólnego istnienia w czasie, wspólnego losu i posiadania wspólnych przodków. W tym kontekście niechłubne określenie archeologii jako „nauki wybitnie narodowej” (*Archäologie – eine hervorragend nationale Wissenschaft*) z 1912 roku wydaje się wciąż aktualne (szerzej Zalewska w druku). Archeologii trudno (było) oprzeć się gwałtownemu wzrostowi zainteresowania problemem tożsamości, zwłaszcza w sytuacjach, gdy postrzegana bywa jako dostarczycielka „rzeczowych argumentów”, poręcznych m.in. w pielęgnowaniu (nie zawsze spontanicznym i oddolnym) procesów tożsamościowotwórczych. Rola wiedzy archeologicznej w konstytuowaniu się poczucia tożsamości jednostek i „wspólnot pamięci” jest złożona, zróżnicowana i zmienna. Do niedawna za zasadniczą wartość społeczną wiedzy archeologicznej można było bez cienia wątpliwo-

ści uznawać jej tożsamościowotwórczą moc. Odtrącenie tożsamości, zwłaszcza w jej prymordialistycznym rozumieniu (które zakłada głębokie, niezmiennie, wewnętrzne poczucie tożsamości wynikające z traktowania narodu jako zjawiska o prymarnym znaczeniu w ludzkim życiu, w odróżnieniu od ujęcia interakcjonistycznego, które optuje za bardziej zewnętrznym, warunkowym i płytkim ujęciem tożsamości) jako skrajnie wyeksploatowanej kategorii, miałyby jednak poważne implikacje dla przyszłego zapotrzebowania na narracje archeologiczne. Społeczności kreujące pamięci społeczne stają się coraz bardziej zróżnicowane wewnętrznie/rozproszone, często wykraczają poza wiedzę usankcjonowaną naukowo i wkraczają w obszary łatwiejsze do przechwycenia i zawłaszczenia (Rowlands 2007). Powodów tej sytuacji szukać należy m.in. w dziejach myśli archeologicznej. Ujawnianie są i piętnowane grzechy archeologii, która była i jest źródłem mitów narodowych, prowadzących do nacjonalizmów i szowinizmów.

Wskazywanych jest kilka powodów, dla których to właśnie archeologia okazuje się szczególnie podatna na różnego typu manipulacje tożsamościowotwórcze: (1) namacalność znalezisk archeologicznych czyni je poręcznymi „dowodami”; (2) udostępnianie „głębi czasowej”, niezbędnej w kreowaniu poczucia ciągłości i przynależności we „wspólnotach wyobrażonych” oraz umożliwiającej „powiązanie ze sobą” poszczególnych jej członków; (3) podatność na różnego rodzaju zniekształcenia będące wynikiem tego, że proces „wyjaśniania” w archeologii, na skutek wielokrotnego „przekładu” tego, co materialne, na to, co abstrakcyjne, dopuszcza pewną dozę subiektywizmu (stanowiącego nieodłączną część wszelkiej interpretacji); (4) ewidentna fragmentaryczność materialnych śladów przeszłości usprawiedliwia niejako selektywny dobór płynących z nich informacji. W efekcie tym, co łączy większość prób wykorzystywania badań archeologicznych do konstruowania aktualnej tożsamości politycznej, jest ich wybiórczy stosunek do dostępnych danych. Informacje wspierające pożądaną strategię polityczną zostają uwypuklone, zaś te niezgodne z jej założeniami – są marginalizowane lub wyciszane (Arnold 1997-1998; Tabaczyński 2004).

Podsumowując, skuteczność i perswazyjność tzw. „twardych danych” każe rozpoznawać i z respektem traktować moc argumentów archeologicznych w pielęgnowaniu pamięci i tożsamości. Trudno uciec z zakresu dyskursu pamięci w kontekście opinii, że „manipulacja archeologią na potrzeby umacniania tożsamości jest obecnie praktyką o wiele powszechniejszą niż w latach trzydziestych XX wieku, kiedy motywowane rasowo argumenty Gustaffa Kossinny i jemu podobnych pojawiały się w archeologicznym krajobrazie” (Rowlands 2007: 62). Jeśli nawet powyższą tezę potraktować jako przesadną w kontekście aktualnej archeologii w naszym kraju, to nietrudno, również u nas, znaleźć argumenty przemawiające za tym, że archeolodzy niezmiennie przyczyniają się bardziej do prymordialistycznego ujęcia tożsamości niż do alternatywnego wobec niego ujęcia interakcjonistycznego. Oczywiście dyskurs pamięci nie jest niezbędny

np. do tego, by zauważać i poddawać krytycznemu namysłowi fakt, że wciąż praktykowane jest jednoznaczne utożsamianie kultur archeologicznych z etnosami lub z ludami znanymi ze źródeł antycznych. Wystarczy wnikliwy ogląd historii myśli archeologicznej. Dyskurs ten może być jednak pomocny w dowodzeniu słuszności bądź weryfikacji tezy, że Polska to „ostatni bastion kossinizmu w Europie” i „skansen myśli teoretycznej” (Kobyliński 2009: 110) – również z odwołaniem do pozahistoriograficznych argumentów. M.in. dociekanie przyczyn stagnacji w dyskusji nad etnogenezą Słowian i nad fenomenem kultury wczesnosłowiańskiej sytuować można w planie pamięci. Jedną z możliwości jest traktowanie materialnych nośników znaczeń (i wiedzy m.in. archeologicznej na ich temat) jako nieprzypadkowych, informatywnych, podlegających (re)interpretacjom elementów społecznego systemu interakcji, które odgrywają niebagatelną rolę w procesach konstytuujących (zbiorowe) tożsamości i imaginyacje na temat przeszłości. Byłyby one wówczas przedmiotem dociekań archeologii drugiego stopnia, której celem nie jest umiejscawianie artefaktów w procesie uzasadniania wiedzy na temat przeszłości, lecz raczej odwoływanie się do nich celem zrozumienia, jaki mają one wpływ na specyfikę *imaginarium* społecznego, na znaczenie „przeszłości” (we) współczesności oraz pośrednio na status społeczny wiedzy archeologicznej i archeologii jako dyscypliny, na przyczyny i skutki takiego, a nie innego jej uprawiania (zob. Zalewska 2009 (2011): 140-142 – tam też literatura na temat badań „historii drugiego stopnia”).

Trwale symptomatyczne i problematyczne zagadnienie praojczyzny Słowian zostało tu przywołane jako potwierdzenie tezy, że również postrzeganie historiograficznej czy teoretycznej refleksji archeologicznej (ze wszystkimi tego konsekwencjami) w planie pamięci, nie jest li tylko podążaniem za modą, ale stanowi konieczność. To wymagające merytorycznej dyskusji zagadnienie jest poniekąd „problemem nie naukowym, ale problemem natury wyłącznie moralnej” (Mańczak 2001: 74). W Polsce (i nie tylko) ciągle daleko do odideologizowania czy odpolitycznienia archeologii. Pozostaje to w ścisłym związku ze specyfiką poszczególnych „wspólnot pamięci”, które są przyczyną i skutkiem znaczeń i sensów łączonych z materialnymi nośnikami pamięci, i które warto są dookreślenia również z perspektywy archeologii.

3. ARCHEOLOGIA JAKO FORMA ODZYSKIWANIA PAMIĘCI I JAKO OREŻ WOBEC PAMIĘCI FAŁSZYWEJ

Choć to trudne, jest zdecydowanie konieczne, by w rozpatrywaniu relacji pamięć – archeologia, wziąć pod uwagę archeologię czasu współczesnego, której bliskość czasowa burzy stosunek archeologów do ich obiektu studiów. Pole archeologii obejmuje bowiem wszystkie trwania nagromadzone w obiektach materialnych, które nas otaczają, aż po najmłodsze z nich. Chociaż żyjemy pośród pozostałości przeszłości i chociaż sami produkujemy resztki, ze

świadomością, że stanowią one w swojej masie pozostałość naszych czasów — mamy problem z ustosunkowaniem się do nich. Często jednak przymykamy oczy na to, co w materii najbardziej „dosłowne”, m.in. dlatego, że poraża nas dosłowność śmierci czy przemijania i rozkładu. Zdominowana od zawsze przez historię, która ją przygniata, archeologia wciąż stara się odnaleźć swoją własną drogę, która nie jest już wyłącznie tą o opowiadaniu przeszłości (Olivier 2008: 15; Domańska 2006: 162-169; Gardin 2001: 23), zwłaszcza w sytuacji, gdy podmiot tak ściśle (i często boleśnie) zespala się z przedmiotem, gdy dociekania archeologiczne nijak nie mieszczą się w polu czystego poznania.

Archeologia, nawet nie mając innego przedmiotu niż odciski przeszłości zaznaczone w materii, może skutecznie „przepytywać” (badać) także te „archiwa pamięci”, gdzie wdrożono procesy zapominania, odpamiętowania, zacierania śladów. To właśnie archeolodzy mogą skutecznie tropić „pamięć fałszywą” — w sensie ogólnym polegającą m.in. na (1) przyjmowaniu w dobrej lub złej wierze pewnych nieprawdziwych treści; (2) na wyparciu z pamięci treści dotychczas uznawanych za prawdziwe; (3) na wyłączaniu z oficjalnego obiegu informacji (m.in. na skutek pobudek pragmatyczno-politycznych), przechowywanych w potocznej pamięci przeszłości, która bywa dokładniejsza niż oficjalna wersja historii, nauczana w szkołach, popularyzowana przez media; (4) na promowaniu negacjonistycznych, często bardzo szkodliwych społecznie idei (także przez profesjonalnych historyków); (5) na graniczącej z absurdem skłonności do relatywizowania wszystkiego, włącznie z granicznymi doświadczeniami w przeszłości typu Hiroshima czy Auschwitz (Golka 2009: 143; Szacka 1992: 199-200; Ricoeur 2000; Gardin 2001: 26). W sensie operacyjnym, konfrontacja z „pamięcią fałszywą” coraz częściej wymaga obserwacji archeologicznych, antropologicznych i sędowo-lekarskich. Pozwalają one (dostarczając informacji, zapełniających luki w pamięci i w aktualnej wiedzy) weryfikować i/lub uzupełniać dane pochodzące od świadków przeszłych wydarzeń oraz ze źródeł archiwalnych. Bieżące poszerzanie granic chronologicznych zakresu badań archeologii uzasadnia to, że „pamięć materii” dostarcza nadspodziewanie wiernych, unikatowych w swym charakterze świadectw przeszłych zdarzeń.

To wobec szczątków ludzkich, setek „nieśmiertelników” (wojskowych znaków tożsamości), stosów guzików mundurowych, naramienników oficerskich, metalowych orzełków do czapek, zegarków, ostróg, odznak, medali, medalików, wielu drewnianych i srebrnych papierośnic z monogramami, wreszcie nabojów, łusek, pocisków i magazynków do różnych typów broni oraz tysięcy innych obiektów materialnych — najdotkliwiej, ale i najbardziej wyraziście unaocznia się fakt, że zakres problematyki pamiętania (o) materii i „pamięć materii” wyznacza założenie, że istotą archeologii jest jej wpływ na teraźniejszość (Olivier 2008). Sytuacje, gdy archeolog „tworzy przeszłość” nie tylko w sensie merytorycznym czy epistemologicznym, lecz także czysto ontologicznym, szczególnie wyraźnie unaoczniają się w dążeniu

do wyeliminowania braku wiedzy szczegółowej na temat historii najnowszej za pośrednictwem metod archeologicznych. Okazały się one niezbędne m.in. w procesie dochodzenia prawdy na temat okoliczności zbrodni stalinowskich z lat 40. XX wieku, przez pół wieku kamuflowanej (Mackiewicz 1997; Basek 1993).

Wyzwaniem jest już wyjściowa decyzja odnośnie do tego, czy w imię poznania prawdy można zakłócać spokój zmarłym (Mikke 1992). W sposób istotny o „archeontologii martwego ciała” pisze Ewa Domańska (2006: 161-194). Czy tak bardzo wyjątkowa „pamięć materii” może prowadzić do jednoznaczności? Jak odwoływać się do „materii” ze świadomością, że na każdy niemal jej skrawek składa się wiele intencji, zdarzeń, aktów interpretacyjnych, prawd, świadectw i dowodów? Na przykład, gdy w 1940 roku „jedni” wyczekiwali zaginionych bliskich, śledząc wszelkie wieści na ich temat, przywiązując wagę „życia lub śmierci” do materialnych punktów zaczepienia wiedzy na temat ich losów; „drudzy” w tym samym czasie liczyli na rozbicie wrogiej koalicji poprzez epatowanie „cudzą” zbrodnią, a „inni” zacierali ślady, próbując m.in. palić skrzynie z zarekwirowanymi rzeczami osobistymi zamordowanych. Gdy w latach 70. i 80. Rodziny i Rodacy ofiar opłakiwali nad pamiątkami po bliskich niezabliźnioną stratę, „inni” (członkowie KGB) skrupulatnie zakładali w miejscu mogił zbiorowych sanatoria, wytyczając chodniki i krawężniki, „przy okazji” niszcząc groby masowe i dokonując w ziemi wierceń świdrem przemysłowym o średnicy 60 do 90 cm. W samym tylko Charkowie wykopaliskowo potwierdzono ślady 130 takich wierceń, na skutek których nastąpiło „przemienienie szkieletów i przedmiotów znajdujących się w grobach”. Niekiedy sięgały one aż do dna mogił (Persak 2010: 35). Być może chodziło o przyspieszenie rozkładu szczątków, być może o uniemożliwienie ich identyfikacji — stawką było „zatarcie pamięci”. Uderzająca jest precyzja, z jaką świdry, zwane przez miejscowych świadków „maszynkami do mięsa”, trafiały w groby, tak „sowieckie”, jak „polskie”. Pośrednio jest to dowód na to, że KGB dysponowało precyzyjnymi planami cmentarzy i zbiorowych mogił, lecz nie udostępniło ich na żadnym etapie prac poszukiwawczych (Kola 2005; Persak 2010: 41).

Z przeprowadzonymi w Charkowie, Katyniu, Miednoje, czy z trwającymi aktualnie m.in. w Bykowni czy Włodzimierzu Wołyńskim pracami archeologiczno-ekshumacyjnymi, oprócz ich kluczowego dla toczących się śledztw znaczenia dowodowego, ściśle związany jest wymiar moralny. Prace te przynoszą ogrom źródeł materialnych, poszerzając wiedzę m.in. o okolicznościach zbrodni stalinowskich — jako etap na drodze do godnego upamiętnienia ofiar mordy (Kola, Przewoźnik 1996). Nawet jeśli często stan zachowania zwłok nie pozwala po tak krótkim (w perspektywie archeologicznej) czasie na indywidualną identyfikację zmarłych (Persak 2010: 33, 38) — ekshumacja oraz badania przeprowadzone przez specjalistów w zakresie medycyny sądowej, antropologii i kryminalistyki przywracają tożsamość

ofiarom, poszerzają wiedzę o ostatnich chwilach pomordowanych, pozwalają wnioskować o „technologię” egzekucji, stawiając nowe znaki zapytania (szerzej: Kola, Przewoźnik 1996; Kola 2005).

W kontekście ukazanego tu bolesnego aspektu archeologicznego rozpoznawania rzeczywistości minionej chciałam uwypuklić fakt, że to właśnie archeologia daje unikalną szansę odzyskiwania pamięci (nie tylko zresztą archeologia najnowsza wskazuje przykłady intencjonalnego niszczenia materialnych nośników znaczeń; Bradley 2003: 224). Wszelkie próby zacierania pamięci materii również wpisują się w zakres rozpoznawalny przez archeologów i nie pozostają bez „zapisu”. Archeologia zatem to także narzędzie do śledzenia działań zmierzających do zacierania pamięci, do śledzenia mechanizmów kreujących przemianę (w) pamięci, których znaczenie ustala się poprzez teraźniejszość, każdorazowo jednak odmienną, w zależności od celów na przyszłość.

4. PODSUMOWANIE

Usytuowanie archeologii w planie pamięci może mieć daleko idące konsekwencje dla praktykowania tej dyscypliny. Jako „dostępne dla każdego”, materialne punkty odniesienia — często w sposób trudny do zaakceptowania dla reprezentantów środowiska archeologicznego — stanowią doskonale medium do modelowania zarówno osobistych, jak i zbiorowych form doświadczania (kreowania, pielęgnowania, odzyskiwania) pamięci. Mają na to wpływ przemiany mentalne (społeczne, kulturowe, ideologiczne i polityczne — szerzej na ich temat m.in. Korzeniewski 2010; Traba 2009; Kwiatkowski 2008; 2009), technologiczne i przyrodnicze, których rozpoznanie wydaje się pożyteczne w procesie czynnego uprawiania archeologii (szerzej zagadnienia te omawiam w innym miejscu: Zalewska 2011: 66-69). Nie jest to jednak jedyne wyzwanie, przed którym staje archeologia. Wizja traktowania materialnych zabytków przeszłości jako pojedynczych symptomów pamięci, wciąż przepracowywanych w teraźniejszości i składających się na świadomość historyczną jednostek i społeczeństw, pomimo że słuszna, nie wyczerpuje bowiem, w moim odczuciu, powodów (u)sytuowania archeologii w planie pamięci. Pozostałości (z) przeszłości pozwalają wydobywać na światło dzienne i ukazywać to, co samo przez się nie jest czytelne. Perspektywa archeologiczna daje wyjątkowy wgląd zarówno w fizyczne właściwości „kultury materialnej”, jak i w trwające od milionów lat różnorodne procesy społeczne, w tym mnemoniczne.

Archeologia postrzegana jako element dyskursu pamięci jest wystawiona wprost na transformację teraźniejszości, która modyfikuje warunki doświadczania świata. Jednocześnie archeologia jako element współczesnych wyobrażeń kulturowych — m.in. wykorzystując aktywną rolę materii w proce-

sach mnemonicznych — wpływa na, godny najwyższej uwagi, charakter współczesnych relacji międzyludzkich. Wiedza archeologiczna, zarówno w sensie jednostkowym, jak i wspólnotowym — w zależności od kontekstu — oscyluje w sposób coraz bardziej czytelny w kontinuum między „wybo-rem przeszłości” i „ciężarem przeszłości” (szerzej na ten temat Zalewska, w druku). Złożoność i zróżnicowanie zawierających się w tym kontinuum zagadnień powoduje, że budowanie archeologicznego dyskursu pamięci jest wciąż kwestią dynamiczną i otwartą, podobnie zresztą jak wszystko, co wiąże się z konceptualizacją przeszłości społecznej i społecznych wyobrażeń na jej temat.

BIBLIOGRAFIA

- Arnold B.
1997-1998 *The Power of the past: nationalism and archaeology in 20th century Germany*, „Archaeologia Polona”, t. 35-36, s. 237-253.
- Assmann J.
1995 *Collective Memory and Cultural Identity*, „New German Critique. Cultural History/Cultural Studies”, 65, s. 125-133.
- 2008 *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i tożsamość polityczna w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa.
- Bachmann-Medick D.
2006 *Cultural Turns. Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Reinbeck bei Hamburg.
- Basek A.
1993 *Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim*, Wrocław.
- Bradley R.
2003 *The translation of Time*, w: *Archaeologies of Memory: An Introduction* R.M. Van Dyke, S.E. Alcock (red.), Blackwell, s. 221-227.
- Buchli V., Lucas G.
2003 *The absent present: archaeologies of contemporary past*, w: *Archaeologies of Contemporary Past*, V. Buchli, G. Lucas (red.), Routledge, s. 3-18.
- Davies N.
2008 *Historyk przeciw pamięci*, „Tygodnik Powszechny”, sierpień, 35, s. 20-21.
- Domańska E.
2006 *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań.
- Erl A.
2009 *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, M. Saryusz-Wolska (red.), Kraków, s. 211-247.
- Gardin J.-C.
2001 *Logicist modeling and the transfer of knowledge in the humanities*, w: *Quo Vadis Archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Z. Kobyliński (red.), Warszawa, s. 22-29.
- Golka M.
2009 *Pamięć społeczna i jej implant*, Warszawa.

- Kobyliński Z.
2009 *Archeologia wobec wyzwań współczesności*, w: *Archeologia polska i jej czasy*, M. Brzostowicz (red.), Poznań, s. 103-131.
- Koła A.
2005 *Archeologia Zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń.
- Koła A., Przewoźnik A.
1996 *Katyń, Miednoje, Charków. Ziemia oskarża. Z prac badawczych i ekshumacyjnych prowadzonych w 1994 roku na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*, Warszawa.
- Korzeniewski B.
2010 *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań.
- Kula M.
2002 *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa.
- Kwiatkowski P.T.
2008 *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa.
2009 *Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”*, w: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, A. Szpociński (red.), Warszawa, s. 125-166.
- Mackiewicz J.
1997 *Katyń – zbrodnia bez sądu i kary*, Zebrał i opracował J. Trznadel, „Zeszyty Katyńskie”, 7.
- Mańczak W.
2001 *Etyczny aspekt badań nad etnogenezą Słowian*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Internet: http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/PTJ/aB/b57_067-076.html; (20 IV 2011).
- Meskill L.
2003 *Memory's Materiality: Ancestral Presence, Commemorative Practice and Disjunctive Locals*, w: *Archaeologies of Memory: An Introduction*, R.M. Van Dyke, S.E. Alcock, Blackwell, s. 34-55.
- Mikke S.
1992 *Misja. Prawdziwa relacja z prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje. Starobielsk-Charków*, Warszawa.
- Olivier L.
2008 *Le sombre abime du temps: memoire et archéologie*, Paris.
- Nowak J.
2011 *Spoleczne reguły pamiętania*, Kraków.
- Persak K.
2010 *Ekshumacje katyńskie. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie, Katyniu i Miednoje w latach 1991-1996 i ich wyniki*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 4, (111), s. 32-51.
- Ricoeur P.
2000 *L'écriture de l'histoire et la representation du passé*, „Annales HSS” 55 (4), s. 731-747.
- Rowlands M.
1993 *The role of memory in the transmission of culture*, „World Archaeology” 25(2), s. 141-151.
2007 *The politics of identity in archaeology*, w: *The Archaeology of Identities: A Reader*, T. Insoll (red.), New York, s. 59-71.

- Szacka B.
1990 *Spoleczna pamięć polskiej przeszłości narodowej w latach 1965-1988*, w: *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965-1988*, seria: „Studia nad świadomością historyczną”, B. Szacka, A. Sawisz, t. 3, Warszawa.
1992 *„Białe plamy” jako problem socjologiczny*, w: *Historia i wyobraźnia. Studia ofiarowane Bronisławowi Baczce*, S. Amsterdamski (red.), Warszawa, s. 199-209.
2000 *Pamięć społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 3, W. Kwaśniewicz (red.), Warszawa, s. 52-55.
- Tabaczyński S.
2004 *Archaeology: dealing with the Human Past in the Present*, w: *Archeologia. Kultura. Ideologie*, B. Gediga, W. Piotrowski (red.), Wrocław, s. 9-31.
- Terray E.
2006 *Face aux abus de la mémoire*, Actes sud, Arles.
- Traba R.
2009 *Przeszłość w teraźniejszości, Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań.
- Wrzosek W.
1996 *Tezy o historii w końcu XX wieku*, „Przegląd Bydgoski. Humanistyczne Czasopismo Naukowe”, R. VII, s. 113-114.
- Zalewska A.
2009 (2011) *Archaeology (of Second Degree) as the Element of the World of Cultural Representations. Archeologia (drugiego stopnia) jako element współczesnych wyobrażeń kulturowych*, „Analecta Archaeologica Ressoiviensia”, IV, s. 22-38.
2011 *Spoleczne wytworzenie przeszłości. Archeologia materii reaktywowanej*, „Sensus Historiae”, t. II, z. 1, s. 68-80.
(w druku) *Archeologia i pamięć społeczna. Między pragnieniem przeszłości i brzemieniem przeszłości*, w: *Tożsamość i pamięć. W poszukiwaniu nowego paradygmatu w badaniach historycznych. Teoria i metodyka badania kultur pamięci*, H.H. Hahn, R. Traba (red.).